

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 maja 2017 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie, w sprawie z powództwa R. P. (1) przeciwko M. P. o zapłatę (II C 385/16):

I. zasądził od pozwanej M. P. na rzecz powoda R. P. (1) kwotę 45.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi w stosunku rocznym od dnia 26 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.942 złote tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin Centrum w S. kwotę 1.125 złotych tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

R. P. (1) i M. P. pozostawali w nieformalnym związku przez okres około 8 lat – do listopada 2015r. W początkowym okresie związku, strony mieszkały razem w mieszkaniu komunalnym położonym przy ul. (...) w S., do którego to lokalu powodowi przysługiwał tytuł prawny. Razem z nimi mieszkał małoletni syn pozwanej z poprzedniego związku.

Strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. Oboje pracowali. Powód początkowo był bez pracy, albowiem dopiero co opuścił zakład karny. Niedługo potem pracował już bez większych przerw w zawodzie mechanika samochodowego. Od 2010 roku powód pracował w warsztacie M. i faktycznie zarabiał od 3.500 do 4.000 złotych netto miesięcznie. Formalnie jednak – ze względów podatkowych – jego zarobki były niższe, co wynikało z zapisów umowy o pracę. Początkowo zarabiał mniej ok. 1.800 złotych netto miesięcznie, jednak w czasem szybko awansował i uzyskiwał większe wynagrodzenie. Powyższe wynagrodzenie przez cały czas trwania związku powód przekazywał pozwanej z przeznaczeniem na pokrywanie kosztów wspólnego życia stron (opłaty za wspólnie zajmowany lokal, za media dostarczane do lokalu, opłaty za telefon itp.) oraz spłatę osobistych długów powoda (kary, grzywny, koszty postępowań, zadłużenie wobec ubezpieczyciel, alimenty na dziecko).

Dodatkowo powód pracował w warsztacie u kolegi D. K. i tam uzyskiwał dochód w wysokości ok. 1.500 złotych miesięcznie. Pieniądze te powód zatrzymywał jednak dla siebie, na własne potrzeby. M. P. pracowała w drogerii, a następnie jako pomoc w przedszkolu.

Zgodnie z przyjętymi ustaleń stron co do wspólnego życia, budżetem domowym i finansami zajmowała się pozwana, która regulowała wszystkie rachunki, w tym czynsz za mieszkanie, prąd, gaz, komórkę. Dodatkowo M. P. ze wspólnych pieniędzy spłacała zadłużenie powoda, które było rozłożone na raty. Pozwana regulowała także należności za sprawy sądowe powoda. Powód nie posiadał rachunku bankowego i stąd też wszelkie opłaty robione były przez pozwaną z jej rachunków bankowych.

Powód nie kontrolował wydawanych przez pozwaną pieniędzy, gdyż miał do niej zaufanie. To pozwana w imieniu powoda zajmowała się kontaktami z wierzycielami powoda, prowadziła z nimi negocjacje co do spłaty zadłużenia partnera.

Suma wynagrodzeń powoda oraz pozwanej wystarczała im na godne życie, a w tym na pokrycie codziennych kosztów utrzymania oraz spłatę posiadanych zobowiązań. Posiadane przez nich środki wystarczały również na pokrycie wydatków z wyjazdami wakacyjnymi.

Okazjonalnie powoda oraz pozwaną wspierała matka R. P. (1) przekazując im określone kwoty przy okazji świąt czy z przeznaczeniem na wyjazd wakacyjny.

W dniu 17 października 2011 roku R. P. (2) uległ wypadkowi przy pracy. Na skutek tego wypadku zostało mu przyznane od ubezpieczyciela (...) S.A. odszkodowanie w dwóch transzach. Pierwsza w wysokości 7.000 złotych została przyznana w dniu 3 kwietnia 2012 roku, a druga w wysokości 38.000 złotych została przyznana w dniu 7 maja 2012 roku, łącznie 45.000 złotych.

Powód nic miał w tamtym czasie rachunku bankowego, albowiem obawiał się zajęć komorniczych, więc zdecydował, iż ww. środki zostaną przelane na rachunek jego partnerki M. P..

Po przelaniu środków, powód wraz z pozwaną zaczęli się zastanawiać, na co mogą je przeznaczyć. Powód myślał o spłaceniu za nie swojego zadłużenia, którego wysokość przekraczała kwotę uzyskanego odszkodowania. Drugą możliwością było przeznaczenie pieniędzy na remont mieszkania komunalnego, uzyskanego w tym czasie przez pozwaną od Gminy M. S.. Mieszkanie wymagało całkowitego i gruntownego remontu, a sam fakt jego remontu był warunkiem podpisania umowy najmu lokalu mieszkalnego.

Ostatecznie powód podjął decyzję o przeznaczeniu dodatkowych środków z odszkodowania na remont mieszkania przyznanego pozwanej; jednocześnie postanowił że dalsza spłata jego zadłużenia będzie następowała na dotychczasowych zasadach (spłata długu w uzgodnionych z wierzycielami ratach). Utrzymanie dużego mieszkania przy ul. (...) było bardzo kosztownie — ok. 1 700 złotych miesięcznie i stanowiło znaczne obciążenie dla budżetu stron. W związku z tym, powód zgodził się na remont mieszkania jednak, aby zabezpieczyć się na przyszłość ustalił z pozwaną, iż w przypadku rozstania, pozwana odda mu kwotę 45.000 złotych przeznaczoną na remont. M. P. zgodziła się na warunek powiodą. Pozwana — o ustaleniach stron w powyższym zakresie — zapewniała również matkę powoda — R. P. (3), która była przeciwna temu, aby powód przekazał swe środki na remont mieszkania pozwanej i która odradzała swemu synowi takie rozwiązanie.

Na remont mieszkania pozwanej została przeznaczona kwota ponad 45.000 złotych. Środki te zostały zużyte na materiały i robociznę, z tym że i tak większość prac remontowych robił powód i jego znajomi za niższą cenę. Remont trwał ok. pół roku.

Pieniądze z odszkodowania nie zostały przeznaczone na codzienne życie stron, które było finansowane z bieżących dochodów stron. Do standardowych wydatków stron należała rata na spłatę zadłużenia powoda w kwocie 300 złotych miesięcznie, alimenty ściągane przez komornika z pensji powoda w wysokości 430 złotych, opłaty za utrzymanie mieszkania pozwanej w wysokości ok. 200 złotych, opłaty za gaz w wysokości ok. 200-260 zł za dwa miesiące, opłaty za prąd ok 100 złotych, i za telefonu 150 złotych. Strony nic miały innych stałych wydatków. Resztę pieniędzy wydawały na życie. Przy czym stać je było na dodatkowe zajęcia jak np. siłownię, fitness, konie. Strony wyjeżdżały także na weekendy i wakacje, m.in. w góry. Raz zdarzyło się, że wyjechały na sponsorowany przez pracodawcę powoda wyjazd do fabryki (...). Wspólne pieniądze stron wydawane były także na utrzymanie dziecka pozwanej. Z nich pozwana kupowała mu przybory do szkoły, ubrania, telefony, P.. Uzyskiwane przez strony dochody wystarczały na ich bieżące potrzeby. Strony nic musiały korzystać kredytów czy też pożyczek na pokrycie kosztów życia codziennego. Koszty sądowe i grzywny, nałożone na powoda, również były płacone z bieżących dochodów. Powód zawsze upewniał się u pozwanej, czy starczy im pieniędzy. Jedynie przy remoncie powodowi i pozwanej pomogli rodzice pozwanej, tzn. jej ojciec położył instalację elektryczną w mieszkaniu. Rodzice pozwanej nie dawali żadnych pieniędzy na remont bo sami ich nie mieli.

Strony wprowadziły się do mieszkania pozwanej i mieszkały tam około 3 lat. W tamtym czasie powód dużo pracował, również wieczorami i weekendami. Pozwana podejrzewała powoda o zdrady, i to było głównym powodem ich kłótni. Pozwana nie chciała również zameldować powoda w swoim mieszkaniu.

W listopadzie 2015 roku powód rozstał się z pozwaną. Wyprowadzając się powód zabrał ze sobą swoje rzeczy osobiste w postaci telewizora (będącego prezentem od matki powoda), laptopa, a także kilku naczyń i przyborów kuchennych, które miał po dziadku, a które pochodziły ze „starego” mieszkania.

Pismem z dnia 12 stycznia 2016 roku, nadanym w dniu 15 stycznia 2016 roku, powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 45.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 8 maja 2012 roku w terminie 7 dni.

W odpowiedzi na wezwanie, pozwana odmówiła zapłaty ww. kwoty.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy podkreślił, że konkubinaty jest związkiem faktycznym, a nie prawnym i z samego faktu swojego istnienia nie wywołuje żadnych skutków prawnomajątkowych, w szczególności co do powstania katalogu wspólności praw do rzeczy nabytych w czasie jego trwania przez obojga partnerów lub przez jednego z nich. Rozliczenie majątkowe po ustaniu faktycznego związku osobisto-majątkowego następuje na podstawie przepisów kodeksu cywilnego odpowiednich do ustalonej konkretnej postaci i treści stosunków ukształtowanych w danym związku.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że powód oparł swoje powództwo na podstawie art. 405 k.c. Przesłanką powstania roszczenia na tej podstawie prawnej jest wykazanie uzyskania przez jednego z byłych partnerów faktycznego związku korzyści majątkowej bez podstawy prawnej, to jest wystąpienia przesunięcia majątkowego w okolicznościach, w których wzbogaconemu i zubożonemu nie przysługują żadne szczególne uprawnienia do wkraczania w sferę stosunków majątkowych. Tytułem przykładu wskazać należy na przedmiotowy stan faktyczny, polegający na czynieniu przez partnerów faktycznego związku nakładów na nieruchomości jednego z nich, a więc w ocenie Sądu Rejonowego przywołany przepis z całą pewnością stanowi podstawę prawną rozliczenia nakładów czynionych przez powoda na nieruchomości do której prawa (prawo zamieszkiwania i używania) przysługuje wyłącznie jego byłej partnerce. Sąd podkreślił, iż z reguły bowiem nie dokonuje się takich nakładów bez wspólnie podejmowanych czynności i wzajemnego zaakceptowania możliwości zaistnienia między nimi, w ich majątkach, wymiernych przesunięć majątkowych, zwłaszcza gdy związek jest tak długotrwały, jak w niniejszej sprawie. Dlatego też przesunięcia majątkowe zaistniałe w takich warunkach powinny być w niektórych sytuacjach uznane za pozbawione podstawy prawnej i w związku z tym uzasadnione jest stosowanie przy ich rozliczeniach przepisów art. 405 i następnych k.c. Wzbogacenie jednej osoby jest zawsze następstwem zubożenia innej osoby. Istnieje więc w istocie współzależność między uzyskaniem korzyści majątkowej wzbogaconego, a umniejszeniem majątku, bądź braku korzyści u zubożonego. Celem roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia jest przywrócenie do majątku zubożonego tego samego co z majątku tego ubyło. Sąd Rejonowy podzielił przy tym tę linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, która dopuszcza zwrot świadczeń otrzymanych przez partnerów nieformalnego związku w oparciu o art. 410 § 2 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, że bezsporne w niniejszej sprawie było to, że powód uległ wypadkowi przy pracy i z tego powodu otrzymał odszkodowanie w łącznej wysokości 45.000 zł, a środki te zostały przelane na rachunek M. P.. Okoliczność ta nie była kwestionowana przez pozwaną. M. P. kwestionowała natomiast przeznaczenie tych środków, wskazując, iż zostały one skonsumowane na życie codzienne a nie na remont jej mieszkania.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy w toku postępowania wyłonił się jednak obraz odbiegający od twierdzeń pozwanej. Powód bowiem podjął decyzję o przeznaczeniu środków z odszkodowania na remont mieszkania pozwanej i dalszej spłacie swojego zadłużenia w ratach. Utrzymanie dużego mieszkania przy ul. (...) było bowiem bardzo kosztowne — ok. 1.700 złotych miesięcznie i stanowiło znaczne obciążenie dla budżetu stron. W związku z tym, powód zgodził się na remont mieszkania jednak, aby zabezpieczyć się na przyszłość ustalił z pozwaną, iż w przypadku rozstania, pozwana odda mu kwotę 45.000 złotych przeznaczoną na remont. Wbrew twierdzeniom przeciwnym, powód wykazał przy pomocy zaoferowanych środków dowodowych, iż M. P. zgodziła się na ten warunek powoda. Przyjął zatem należało, że wspomniane pieniądze z odszkodowania zostały zużyte na materiały i robociznę w zakresie remontu lokalu, do którego wyłączne prawo przysługiwało pozwanej.

W powyższym zakresie Sąd Rejonowy uwzględnił spontaniczne, stosunkowo szczegółowe i rzeczowe zeznania świadków W. B. i R. P. (3), którzy spójnie i koherentnie opisali nie tylko zasady panujące w związku z stron, ale przede wszystkim wskazali na problematykę przeznaczenia środków pieniężnych otrzymanych przez powoda w związku z

wypadkiem przy pracy. W szczególności za przekonujące Sąd uznał zeznania świadka R. P. (3), która podała, że na skutek ostatecznej decyzji jej syna w tym przedmiocie, doszło do swoistego rodzaju zaburzenia relacji rodzinnych. Świadek ta wskazała kategorycznie na zobowiązanie podjęte przez pozwaną odnośnie ewentualnego zwrotu środków przekazanych jej przez powoda, na wypadek rozpadu związku stron. Sąd Rejonowy podkreślił, że o wiarygodności zeznań w/w świadków przekonywał dodatkowo fakt, że nie silili się oni na przedstawianie twierdzeń i faktów, w zakresie w jakim faktycznie nie posiadali żadnej wiedzy.

Analiza całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – zdaniem Sądu Rejonowego – nie dała podstaw do poczynienia ustaleń, w świetle których pieniądze z odszkodowania zostały przeznaczone na codzienne życie stron, które – jak wskazano to wyżej – było finansowane z ich bieżących dochodów. Przyjmując twierdzenia stron na ten temat za prawdziwe, a co wynikało ze złożonych przez nich zeznań mieli oni do dyspozycji kwotę ok. 4.000-5.000 złotych miesięcznie (wynagrodzenie za pracę i alimenty i świadczenia na syna pozwanej).

Uprawnionym do korzystania z lokalu mieszkalnego, w którym przeprowadzony został remont ze środków uzyskanych przez powoda z odszkodowania za wypadek przy pracy w wysokości 45.000 złotych, była pozwana M. P..

Celem stron było pozostawanie w związku konkubenckim, w ramach którego obie strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe i wychowywały dziecko pozwanej. Przy pełnej akceptacji pozwanej powód świadczył w tym celu środki pieniężne i własną pracę. Ta podstawa świadczenia przez powoda objęta była porozumieniem stron i przez okres trwania konkubinatu nie była kwestionowana. Sąd Rejonowy wskazał, że to determinuje możliwość oparcia żądania zwrotu świadczenia przez powoda w oparciu o art. 410 § 2 k.c. W konsekwencji należało rozstrzygnąć żądanie powoda na gruncie art. 405 k.c. i następnych, w tym art. 410 § 2 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód świadczył bowiem na rzecz pozwanej stosunkowo dużą kwotę pieniędzy, pozostając w przekonaniu o trwałości związku z pozwaną i zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych w wyremontowanym lokalu. Pozwana zaś nie tylko nie chciała powoda w mieszkaniu zameldować, w czasie kłótnik kazała mu opuszczać lokal, ale co więcej już po 3 latach ich związek uległ definitywnemu rozpadowi.

Dalej Sąd wskazał, że jako alternatywną podstawę roszczeń powoda można wskazać też przepisy o umowie pożyczki (art. 720 k.c. i następne). Powód bowiem zdecydował się przekazać pozwanej określoną kwotę pieniędzy na określony cel. Strony określiły również warunek, od którego uzależniły zwrot przekazanej kwoty.

W niniejszej sprawie pozwana z jednej strony kwestionowała fakt poniesienia ww. nakładów przez powoda i ich zakres, a z drugiej strony ich wartość przedstawiając przeciwstawne mu żądanie zwrotu kosztów za czynsz za mieszkanie powoda przy ul. (...) w S. w łącznej wysokości 39.065,61 złotych oraz jego zadłużenie wobec ubezpieczycieli w łącznych kwotach 9.465 złotych i 3.418 złotych, a także koszty pełnomocników i kar pieniężnych w wysokości 1.490 złotych, nałożonych na powoda w związku z popełnionym przez niego przestępstwem. Dodatkowo, pozwana podniosła, iż w momencie rozstania powód zabrał ze sobą wartościowy majątek ruchomy pozwanej w postaci laptopa marki S. o wartości 3.000 złotych, drukarki o wartości 500 złotych, 2 telefonów komórkowych o wartości po 900 złotych każdy, wieżę (...) o wartości 700 złotych, blender o wartości 80 złotych i żelazko o wartości 60 złotych. Łączna kwota wierzytelności pozwanej wobec powoda wyniosła więc 59.578,61 złotych.

W związku z tym, zgodnie ze stanowiskiem pozwanej, nawet jeśli powód udostępnił M. P. ww. kwotę z odszkodowania, to uległa ona potrąceniu z wydatkami pozwanej na rzecz powoda.

W ocenie Sądu brak było podstawy do uwzględnienia zgłoszonego przez pozwaną zarzutu potrącenia. W tym miejscu Sąd Rejonowy przytoczył brzmienie art. 498 § 1 i 2 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwana wbrew ciężącemu na niej obowiązkowi dowodzenia w myśl art. 6 k.c. nie udowodniła zasadności i wysokości swojej wierzytelności. Po pierwsze wskazać należy, iż bezspornym w sprawie jest, że strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, wspólnie mieszkały i „żyły jak w małżeństwie”. Strony prowadziły także wspólne finanse, a powód oddawał pozwanej swoje wynagrodzenie za pracę. Ze wspólnym życiem

stron tym wiązały się wydatki związane z utrzymaniem mieszkania i regulowaniem opłat, które zostały poniesione, zaś świadczenie to, zdaniem Sądu Rejonowego, zostało skonsumowane bez zastrzeżenia obowiązku wzajemnego rozliczenia. W ocenie Sądu Rejonowego nie sposób zatem uznać za zasadne, domaganie się teraz przez pozwaną zwrotu kosztów za czynsz za mieszkanie powoda za cały okres trwania związku oraz za spłatę jego zadłużenia wobec ubezpieczycieli. W trakcie trwania związku stron, powód dawał bowiem pozwanej pieniądze na codzienne życie, w tym na uregulowanie niezbędnych opłat i zaległości, a także na pokrywanie innych osobistych zobowiązań powoda (kary, koszty sądowe). Pozwana zdaje się tego nie dostrzegać i uważa, że skoro płatności, które przedstawiła do potrącenia zostały dokonane z jej konta, to przez tylko ten fakt, zostały dokonane z jej środków. Powyższy sposób rozumowania uznać należało za niedopuszczalny. Na szczególne uwypuklenie zasługuje w tej mierze okoliczność, że pozwana przedstawiła do potrącenia należności związane z opłatami za lokal mieszkalny przy ul. (...) w S. (39.065,61 zł), a przecież sama w tym lokalu zamieszkiwała i korzystała z niego.

W powyższym zakresie Sąd Rejonowy uznał – w kontekście szeroko opisanych wyżej zasad funkcjonowania stron w trakcie trwania ich związku – że pozwanej żadne roszczenia wobec powoda nie przysługiwały i nie przysługują. Sąd też zarzut potrącenia Sąd Rejonowy uznał za chybiony.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana nie wykazała, aby powód w momencie rozstania zabrał ze sobą jej wartościowy majątek ruchomy – a powód tym okolicznościom zaprzeczył już w pozwie. Nie udowodniła jakie przedmioty powód zabrał, do kogo one należały i jakiej były wartości. Sąd podkreślił, że dowodu nie może tutaj stanowić akt oskarżenia w sprawie karnej z oskarżenia pozwanej przeciwko powodowi. Pozwana nie podała, aby sprawa karna się już zakończyła, a sąd cywilny, zgodnie z art. 11 k.p.c., wiąże tylko i wyłącznie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że nie znajduje również uzasadnienia stanowisko pozwanej, iż sytuacja rozliczeniowa pomiędzy konkubentami winna korzystać z ochrony poprzez zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Poza ustaleniem, że konkubinat przestał funkcjonować w związku z powoływaniem przez pozwaną niewłaściwym zachowaniem powoda wobec niej, brak jest okoliczności wskazujących na istnienie skutków takiego stanu rzeczy nakazujących w sferze majątkowej poszukiwania i stosowania tak wyjątkowej regulacji.

Podsumowując, Sąd Rejonowy wskazał, iż należało stwierdzić, że powód ponad wszelką wątpliwość udowodnił, iż przekazał pozwanej własne środki finansowe w wysokości 45.000 złotych. Było to zatem nadzwyczajne przysporzenie majątkowe – w kontekście bieżących środków i kosztów utrzymania stron. Powód udowodnił również, że powyższe środki – zgodnie z ustaleniami stron – zostały przeznaczone na remont i wyposażenie lokalu mieszkalnego pozwanej. Co więcej udowodnił również, że w przypadku rozstania stron, pozwana zobowiązała się do zwrotu tych środków. Pozwana w tych okolicznościach powinna udowodnić, że otrzymane środki zostały spożytkowane na bieżące koszty utrzymania stron (art. 6 k.c. i 232 k.p.c.). Temu obowiązkowi nie uczyniła zadość, a co więcej jej twierdzenia w tym zakresie nie wytrzymały konfrontacji z ustaleniami poczynionymi przez Sąd, które dodatkowo znajdują podparcie w zasadach doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu Rejonowego, o w/w kwotę wzbogaciła się pozwana, albowiem w tej wysokości skorzystała na wzroście wartości użytkowej lokalu w związku z poczynionymi przez powoda nakładami. W związku z rozpadem związku stron przedmiotowe świadczenie okazało się świadczeniem nienależnym i podlega zwrotowi. Z tych względów powództwo było uzasadnione w całości.

O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 §1 i 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania – orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzać je w kwocie łącznie 5.942 złotych na rzecz powoda od pozwanej,

O brakujących kosztach sądowych w kwocie 1.125 złotych w zakresie opłaty sądowej od pozwu, od której ponoszenia zwolniony był powód, orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w

sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1389) w zw. z art. 98 k.p.c., i nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana i zaskarżając wyrok w całości wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, ewentualnie uchylenie wyroku w całości i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przejawiająca się w uznaniu:

a) że powód jako mechanik samochodowy zarabiał 3.500-4.000 zł miesięcznie oraz dodatkowo u świadka D. K. kwotę 1.500 zł miesięcznie, w sytuacji gdy powód nie wykazał wysokości takich zarobków jakimkolwiek dokumentem, a przesłuchani w sprawie świadkowie nie mieli wiedzy na temat wysokości osiąganego wynagrodzenia przez powoda, a zatem Sąd oparł ustalenie w tym zakresie wyłącznie na głoślośnych twierdzeniach powoda,

b) że powód utrzymywał pozwaną i jej syna oraz że na pewno jego zarobki były głównym źródłem utrzymania się stron,

c) że powód ustalił z pozwaną, iż w przypadku rozstania, pozwana odda mu kwotę 45.000 zł,

d) że powód wykazał przy pomocy zaoferowanych środków dowodowych, iż M. P. zgodziła się na warunek zwrotu pieniędzy w kwocie 45.000 zł powodowi w sytuacji rozstania Stron,

e) że świadek R. P. (3) miała wiedzę na temat zobowiązania podjętego przez pozwaną odnośnie ewentualnego zwrotu środków przekazanych jej przez powoda na wypadek rozpadu związku stron, w sytuacji gdy świadek ta nie mogła mieć na ten temat wiedzy z uwagi - jak sama wskazała - na brak kontaktu z pozwaną, brak jej wiedzy na temat uzgodnień co do przekazania pieniędzy oraz wobec faktu, iż pomiędzy nią a stronami doszło do zaburzenia relacji rodzinnych,

f) że pieniądze uzyskane z odszkodowania nie zostały przekazane na codzienne życie stron i spłatę zobowiązań powoda,

g) że strony miały do dyspozycji kwotę ok. 4.000- 5.000 zł miesięcznie,

h) że podstawa świadczenia powoda objęta została porozumieniem stron i w czasie trwania konkubinatu nie była kwestionowana,

i) że strony określiły warunek, od którego uzależniły zwrot przekazanej kwoty,

j) że kwota 45.000 zł stanowiła nakład powoda ma nieruchomość pozwanej,

k) że pieniądze z odszkodowania w kwocie 45.000 zł zostały przeznaczone na remont nieruchomości pozwanej,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 411 pkt 1 i 2 k.c. wskutek ich niezastosowania, mimo iż powód wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany jak również jego świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego,

b) art. 498 k.c. wskutek jego niezastosowania i w następstwie tego nieuwzględnienie zarzutu potrącenia wierzytelności pozwanej przysługującej jej względem powoda,

3. naruszenie przepisów postępowania a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów a wynikającego w szczególności z wadliwej interpretacji zeznań powoda oraz jego matki R. P. (3), których twierdzenia są głoślośne.

Ponadto skarżąca na podstawie art. 368 § 1 pkt 4, art. 227 i 232 k.p.c. powołała nowe dowody, w postaci umowy o przeprowadzenie prac remontowych z dnia 16.11.2011 r., pisma (...) z dnia 09.11.2011 r., protokołu odbioru prac z dnia 30.04.2012 r., pisma pozwanej z dnia 24.04.2012 r. protokołu zdawczo - odbiorczego z dnia 30.04.2012 r. i wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów - na okoliczność braku możliwości przeznaczenia przyznanej powodowi kwoty odszkodowania na remont mieszkania pozwanej z uwagi na fakt jego wypłaty już po wykonanym remoncie.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że nie są zgodne ze stanem faktycznym ustalenia Sądu I instancji, które Sąd poczynił z przekroczeniem swobodnej oceny dowodów, bez potwierdzenia w materiale dowodowym.

Skarżąca wskazała, że całkowicie dowolne są ustalenia Sądu w zakresie wynagrodzenia powoda, które miał otrzymywać jako mechanik samochodowy. Sąd I Instancji, opierając się w tym zakresie jedynie na gołosłownych twierdzeniach powoda, ustalił, iż powód zarabiał 3.500- 4 000 zł miesięcznie oraz dodatkowo u D. K. kwotę 1.500 zł miesięcznie. Skarżąca podniosła, że na potwierdzenie wysokości uzyskiwanego dochodu powód nie przedstawił żadnego dowodu, zarówno w postaci dokumentu jak i w postaci zeznań świadków. Nawet najbliższa mu osoba, matka R. P. (3) zeznała, iż nie wie ile zarabiał syn. Także z zeznań przesłuchanego na rozprawie świadka D. K. nie wynika aby powód wykonywał u niego pracę za którą uzyskiwał zarobki. Skarżąca wskazała, iż to ona zaoferowała dowód przeciwny w postaci informacji o zmianie wysokości wynagrodzenia w 2015 r. z dn. 01.01.2015 r. oraz PIT 11 za rok 2013 i za rok 2014. Jako rażąco dowolne jawi się zatem twierdzenie Sądu I instancji, że powód tak wysokie dochody uzyskiwał zwłaszcza, że niekwestionowane przez niego dowody z dokumentów w postaci deklaracji podatkowych wskazują na znacząco niższe dochody.

Następnie skarżąca podniosła, że powód nie naprowadził żadnego dowodu na okoliczność utrzymywania pozwanej i jej syna, a mimo to Sąd I instancji wyłącznie na podstawie zeznań powoda przyjął, iż „na pewno jego zarobki były głównym źródłem utrzymania się stron”. Nie znajdują w związku z tym również potwierdzenia w materiale dowodowym ustalenia Sądu, iż strony miały do dyspozycji kwotę ok. 4.000- 5.000 zł miesięcznie. Na tą okoliczność także nie został zaoferowany wiarygodny dowód w postaci stosownego dokumentu, poza gołosłownymi twierdzeniami powoda.

Dalej skarżąca wskazała, że nie sposób też znaleźć potwierdzenia w materiale dowodowym potwierdzenia co do tego, że powód miał ustalić z pozwaną, iż w przypadku rozstania, pozwana odda mu kwotę 45.000 zł.

W ocenie skarżącej, Sąd I instancji całkowicie dowolnie ustalił, także tę okoliczność. M. P. nigdy nie oświadczyła woli zwrotu pieniędzy w kwocie 45.000 zł powodowi w sytuacji rozstania Stron, albowiem nie miała ku temu powodu.

Ponadto skarżąca podniosła, iż trudno także w tym zakresie dać wiarę zeznaniom świadka R. P. (3), która z jednej strony twierdzi, iż miała wiedzę na temat zobowiązania podjętego przez pozwaną odnośnie ewentualnego zwrotu środków przekazanych jej przez powoda na wypadek rozpadu związku stron, w sytuacji gdy świadek ta zeznała, iż pomiędzy nią a stronami doszło do zaburzenia relacji rodzinnych oraz że nie wie jakie były uzgodnienia między stronami co do przekazania tych pieniędzy. Skarżąca podniosła, że w zeznaniach tegoż świadka zachodzi ewidentna sprzeczność, a mimo to Sąd I instancji uznaje je w pełni za wiarygodne wespół z zeznaniami powoda, dokonując wybiórczo ustaleń tylko w oparciu o dosłowne twierdzenia które przemawiają na korzyść powoda.

Skarżąca także wskazała, iż pomiędzy Stronami nigdy nie doszło do jakichkolwiek ustaleń na temat zwrotu pieniędzy przez pozwaną na wypadek rozstania się. Przeczą temu także ustalenia Sądu, że strony „żyły jak w małżeństwie”. Skoro strony „żyły jak w małżeństwie” to tym bardziej należy uznać za uzasadnione twierdzenia pozwanej, iż pieniądze z odszkodowania powoda zostały spożytkowane na bieżące utrzymanie stron oraz na spłatę jego zobowiązań z tytułu kosztów sądowych, grzywien i poręczeń majątkowych ze spraw karnych powoda a także z tytułu zwrotu na rzecz towarzystw ubezpieczeniowych wypłaconych poszkodowanym odszkodowań za szkody komunikacyjne spowodowane przez powoda – tym bardziej, iż strony żyły w związku przez 8 lat. Również powód nie zaprzeczał aby jego zobowiązania z wyżej wskazanych tytułów istniały i aby faktycznie dokonywała ich pozwana. Pozwana z kolei naprowadziła na tą

okoliczność dowody w postaci przelewów wskazanych na historii jej rachunku bankowego. Skarżąca podniosła, iż sam powód w swoich zeznaniach wskazał, na częściowe spożytkowanie pieniędzy uzyskanych z odszkodowania na wspólne życie stron, zeznając, iż „po tym jak otrzymałem zadośćuczynienie, pojechaliśmy z M. na wycieczkę na wczasy w górach. Nie wiem ile dokładnie to kosztowało, ok. 5.000 zł. Zdaniem skarżącej już chociażby ta kwota winna być uwzględniona przez Sąd jako spożytkowana na wspólne cele stron, którą powód dobrowolnie przeznaczył na wyjazd, czego Sąd I instancji nie czyni wyrokując w niniejszej sprawie.

Skarżąca również podniosła, iż trudno zgodzić się także z twierdzeniami Sądu Rejonowego, iż kwota 45.000 zł stanowiła nakład powoda ma nieruchomość pozwanej. Jak zeznała bowiem pozwana, z pieniędzy otrzymanych przez powoda z tytułu odszkodowania na remont przeznaczona została kwota ok. 7 000 zł.

Następnie skarżąca wyjaśniła, że prace remontowe w mieszkaniu pozwanej rozpoczęły się w listopadzie 2011 r., natomiast zakończyły pod koniec miesiąca kwietnia 2012r., o czym świadczą przedkładane w załączeniu do apelacji jako nowe dowody dokumenty w postaci umowy o przeprowadzenie prac remontowych z dnia 16.11.2011r., pisma (...) z dnia 09.11.2011r., protokołu odbioru prac z dnia 30.04.2012r., pisma pozwanej z dnia 24.04.2012r. i protokołu zdawczo – odbiorczego z dnia 30.04.2012r. Powód otrzymał odszkodowanie w dwóch transzach w dniu 3.04.2012r. w wysokości 7.000 zł oraz w dniu 07.05.2012r. w kwocie 38.000 zł. Skarżąca podniosła, i iż powyższe przeczy możliwości wykorzystania pieniędzy uzyskanych z odszkodowania na remont mieszkania pozwanej a także rzekomemu porozumieniu stron w zakresie zwrotu tej kwoty na wypadek rozstania się. W chwili otrzymania wypłaty z tytułu odszkodowania, tj. w kwietniu 2012 r. remont był już ukończony – co potwierdza w/w protokół zdawczo odbiorczy. Ewentualnie zatem kwota 7.000 zł. z pierwszej transzy odszkodowania jak zeznała pozwana mogła zostać spożytkowana na ten remont. Skarżąca wskazał, że nie ma możliwości aby druga transza odszkodowania w wysokości 38.000 zł została przeznaczona na remont, gdyż remont w chwili jej wypłaty został już ukończony. W ocenie skarżącej niewątpliwie zatem w świetle tego i wbrew twierdzeniu Sądu I instancji, środki uzyskane przez powoda z zadośćuczynienia nie mogły zostać spożytkowane jako nakład na nieruchomość pozwanej.

Pozwana stanowczo podkreśliła, iż strony nigdy nie porozumiały się w zakresie ewentualnego zwrotu kwoty uzyskanej z odszkodowania przez powoda.

Skarżąca podkreśliła, iż Sąd, ustalając zakres zubożenia powoda, musi mieć na uwadze również korzyści, jakie odniósł, pozostając w związku konkubenckim (tzw. teoria salda), co prowadzi do wniosku, że doszło do zbilansowania się wartości świadczeń. W ocenie pozwanej świadczenie powoda w kwocie 45.000 zł, nie służyło realizacji zamierzonego celu, lecz służyło bieżącej realizacji wspólnego życia stron. Strony bowiem miały zamiar zamieszkać wspólnie, prowadzić dalsze wspólne życie. Ewentualne świadczenie powoda służyło sprawnemu, codziennemu funkcjonowaniu konkubinatu, a zatem cel świadczenia został już osiągnięty.

Apelująca uwydatniła, iż strony nie ustalały sposobu rozliczenia, a fakt ewentualnego rozstania w momencie remontowania lokalu czy otrzymania pieniędzy przez powoda był poza zasięgiem przypuszczeń stron. Świadczeniu powoda nie sposób przypisać charakteru umownego, opartego na konkretnej podstawie prawnej. Trudno przyjąć, iż powód czyniąc te świadczenie liczył na jego zwrot, jako że ostatecznie miało ono stanowić partycypację w kształtowaniu sytuacji mieszkaniowej stron, bieżące utrzymanie itp. Tym samym w ocenie skarżącej błędne jest twierdzenie powoda, że zakończenie związku konkubenckiego aktualizuje jego roszczenie o zwrot tych świadczeń jako nienależnych, w oparciu o przepisy art. 405 k.c.

Ponadto skarżąca podniosła, iż w toku postępowania sądowego Sąd powinien wziąć pod uwagę nie tylko dochody i stan majątkowy powoda, lecz także strony pozwanej dla ustalenia, czy i w jaki sposób odwzajemniła świadczenie powoda.

W zakresie zabranych przez powoda rzeczy ruchomych, ustosunkowując się do twierdzeń Sądu Rejonowego skarżąca podniosła, iż nie miała możliwości przedstawienia dowodów na okoliczność do kogo należały te przedmioty, gdyż to właśnie powód ukrył te dokumenty, co jest m.in. przedmiotem sprawy karnej, z których to dokumentów znajdujących się w aktach sprawy toczącej się pod sygn. V K 678/16 Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Ponadto na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. powód wniósł o pominięcie wniosków dowodowych załączonych przez pozwaną do apelacji albowiem są one spóźnione.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna, co w konsekwencji skutkowało jej oddaleniem.

Analiza akt sprawy pozwoliła dojść do wniosku, że Sąd I instancji słusznie w okolicznościach niniejszej sprawy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 45.000 zł przyjmując, że przekazane pozwanej przez powoda własne środki finansowe w wysokości 45.000 zł stanowiły nadzwyczajne przysporzenie majątkowe, powodujące wzbogacenie się pozwanej, zaś w sytuacji rozpadu związku stron przedmiotowe świadczenie okazało się świadczeniem nienależnym i na podstawie art. 410 § 2 k.c. podlega zwrotowi.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż powodowi przyznana została od ubezpieczyciela (...) S.A. tytułem zadośćuczynienia za obrażenia ciała doznane przez powoda w wyniku wypadku z dnia 17 października 2011 r. kwota w łącznej wysokości 45.000 zł. Kwota ta została przyznana powodowi w dwóch transzach: pierwsza dnia 03 kwietnia 2012 r. w wysokości 7.000 zł, druga dnia 07 maja 2012 r. w wysokości 38.000 zł. Bezsporne pozostawało również to, że wyżej wskazane środki pieniężne zostały przelane na rachunek bankowy pozwanej. Okolicznością sporną pozostaje natomiast kwestia związana z wydatkowaniem tej sumy oraz z jej zwrotem powodowi. Powód bowiem utrzymuje, iż powyższa kwota została przeznaczona na remont mieszkania pozwanej, z racji zaś rozpadu związku pozwana powinna zwrócić środki pieniężne powodowi. Natomiast pozwana podniosła, iż kwota 45.000 zł została spożytkowana na bieżące utrzymanie stron oraz na spłatę zobowiązań powoda, a pomiędzy stronami nigdy nie doszło do ustalenia, iż w przypadku rozpadu związku, pozwana zobligowana będzie do zwrotu tych pieniędzy.

Wnikliwa ocena przedstawionego przez strony materiału dowodowego pozwala przede wszystkim na ustalenie, że w dniu 11 kwietnia 2012 roku (a więc 8 dni po otrzymaniu pierwszej transzy zadośćuczynienia) pozwana przelała na swój inny rachunek bankowy kwotę 7 000,- zł (dowód: - wyciąg bankowy k – 94). Następnie w dniu 11 maja 2012 roku (4 dni po otrzymaniu drugiej transzy) przelała na swój rachunek bankowy 10 000,- zł, zaś 14 maja 2012 roku (7 dni po otrzymaniu drugiej transzy) przelała na rachunek swojej matki B. P. 26 400,- zł tytułem spłaty pożyczki (dowód: - wyciąg bankowy k – 95). Pozwana nie przedłożyła wyciągu z tego rachunku bankowego, na który przelała łącznie 17 000,- zł. Powyższymi trzema transakcjami pozwana rozdysonowała praktycznie całość otrzymanego od powoda zadośćuczynienia. Tym samym nie sposób jest dać wiary pozwanej, że przeznaczyła uzyskane od powoda środki na bieżące utrzymanie ich związku.

Pozwana nie wykazała ani też nie twierdziła, że powód dokonał darowizny tych środków na jej rzecz. W konsekwencji, skoro środki te nie należały do pozwanej, winna się z nich rozliczyć.

Zaznaczyć również należy, że wyciągi z rachunków bankowych przedstawione przez pozwaną nie dają pełnego obrazu ówczesnej sytuacji majątkowej stron. Przedstawione wyciągi obrazują wyłącznie wydatki z kont pozwanej, nie obrazując zaś wpływów na konta. Skoro zaś było niekwestionowane, że powód przekazywał swoje zarobki pozwanej, nie sposób jest uznać, że pozwana wykazała, aby z własnych środków pokryła inne zobowiązania powoda. Sam fakt czynienia opłat za powoda z rachunku bankowego pozwanej nie stanowi bowiem jeszcze dowodu, że opłaty te czyniła z własnych środków. Niewątpliwie opłaty te nie mogły być czynione ze środków powoda, skoro środki te zostały wcześniej rozdysonowane.

Tym samym bezprzedmiotowe były ustalenia Sądu w zakresie wysokości dochodów stron w okresie konkubinatu, w szczególności dochodów powoda, gdyż nie te okoliczności miały decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W konsekwencji bezprzedmiotowe stało się rozważanie zarzutów pozwanej w tym zakresie.

Podnoszony zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym jak i na etapie postępowania drugoinstancyjnego zarzut potrącenia wierzytelności pozwanej przysługującej jej względem powoda należało uznać za chybiony. Skarżąca w apelacji wskazała, że objęta zarzutem potrącenia kwota obejmuje uiszczone przez pozwaną za powoda zadłużenie wobec Towarzystwa (...) S.A. z tytułu pokrycia wypłaconego odszkodowania za szkodę komunikacyjną spowodowaną przez powoda – w łącznej kwocie 9.465,00 zł, zadłużenie wobec (...) S.A. z tytułu pokrycia wypłaconego odszkodowania za szkodę spowodowaną przez powoda – w łącznej kwocie 3.418,00 zł., grzywny, poręczenie majątkowe i koszty sądowe związane z jego skazaniem za przestępstwo – w łącznej kwocie 1.490,00 zł., a także należności czynszowe oraz za media dotyczące jego lokalu położonego przy ul. (...) w S. – w łącznej kwocie 39.065,61 zł. W ocenie Sądu Odwoławczego niezrozumiałe jest to, dlaczego w przypadku gdy pozwana dysponowała środkami pieniężnymi powoda w kwocie 45.000 zł, spłacała zadłużenie powoda wobec Towarzystwa (...) S.A. jedynie w kwocie po 100 zł (co wynika z analizy rachunku bankowego pozwanej), a nie uregulowała całości zadłużenia skoro miała odpowiednie zasoby finansowe. Jeszcze bardziej niezrozumiałe dla Sądu jest twierdzenie, że pozwana spłacała zadłużenia powoda ze środków własnych, skoro jak już wcześniej zostało podkreślone na rachunku bankowym pozwanej ulokowane były również pieniądze powoda i to w znacznej sumie. Zatem należy stwierdzić, że pozwana nie wykazała, aby jakiegokolwiek zadłużenia powoda spłaciła z własnego majątku.

Stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu w rozumieniu cytowanego przepisu pozostaje w ścisłym związku z problematyką procesową dowodów, albowiem po myśli art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2007r., (II CSK 293/07), ciężar udowodnienia faktu należy rozumieć z jednej strony jako obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami poniesienia realizacji tego obowiązku, lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu. Uwydatnić zatem należy, że ciężar dowodu wiąże się z obowiązkiem twierdzenia i obowiązkiem dowodzenia tych wszystkich okoliczności, które mogą być stosownie do przepisu art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu, w szczególności tych, które są w sprawie sporne. Co prawda reguła ta nie może być pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie, gdyż w zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii, ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei na pozwanym (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1969 r., II PR 313/69). To jednak należy mieć na względzie, iż ciężar dowodu spoczywa na tym, kto twierdzi, a nie na tym, kto zaprzecza określonym faktom (ei incumbit probatio qui dicit, non qui negat). Co jest o tyle zrozumiałe, iż nie sposób obciążać określonej strony ciężarem dowodzenia wystąpienia okoliczności negatywnych (vide: wyrok SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 449/09).

Skoro zatem pozwana twierdzi, że pokrywała z własnych środków finansowych zobowiązania powoda to ciężar udowodnienia tych faktów spoczywa na pozwanej. Jednakże pozwana nie sprostала temu obowiązkowi, nie wykazała ona bowiem, iż rzeczywiście zadłużenia powoda pozwana spłacała ze swoich dochodów. Wobec tego Sąd Odwoławczy nie dał wiary twierdzeniom pozwanej, a zarzut ewentualnego potrącenia wierzytelności okazał się nieuzasadniony.

Podkreślić również należy, że pozwana nie wykazała także, aby pieniądze z odszkodowania zostały przeznaczone na codzienne życie stron. Wobec nieudowodnienia, że środki pieniężne w wysokości 45.000 zł zostały spożytkowane na bieżące potrzeby rodziny, należało uznać twierdzenia pozwanej za gołosłowne.

Sąd Odwoławczy na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pominął zgłoszone w apelacji nowe dowody, w postaci umowy o przeprowadzenie prac remontowych z dnia 16.11.2011 r., pisma (...) z dnia 09.11.2011 r., protokołu odbioru prac z dnia 30.04.2012 r., pisma pozwanej z dnia 24.04.2012 r. protokołu zdawczo – odbiorczego z dnia 30.04.2012 r., które to pozwana przywołała na okoliczność braku możliwości przeznaczenia przyznanej powodowi kwoty odszkodowania na remont mieszkania pozwanej z uwagi na fakt jego wypłaty już po wykonanym remoncie.

Zgodnie z art. 207 § 6. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W niniejszej sprawie zawnioskowane przez pozwaną dowody na etapie postępowania apelacyjnego

należało uznać za spóźnione. Pozwana bowiem podniosła, iż nie była w stanie przedstawić powyższych dokumentów ze względu na to, że zostały one zabrane przez powoda, co jest także przedmiotem rozpoznania w sprawie karnej toczącej się przed sygn. akt V K 678/16 Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie przeciwko powodowi. W ocenie Sądu Odwoławczego powołanie wyżej wskazanych dowodów było już możliwe na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Należy zwrócić uwagę na to, że pozew w niniejszej sprawie wpłynął do Sądu Rejonowego dnia 09 marca 2016 r., natomiast wyrok wydany został dnia 10 maja 2017 r. pozwana miała więc wystarczająco dużo czasu by pozyskać wyżej wskazane dokumenty od (...) Centrum (...), które było drugą stroną umowy o przeprowadzenie prac remontowych lokalu mieszkalnego pozwanej. Twierdzenia pozwanej, iż dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji była w stanie uzyskać dane dokumenty z Gminy M. S. należało uznać za gołosłowne. Pozwana bowiem nie uprawdopodobniła, że bez swojej winy nie zgłosiła w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wskazanych w apelacji dowodów. Co prawda uprawdopodobnienie jest środkiem zastępczym w stosunku do dowodu nie dającym pewności, lecz tylko prawdopodobieństwo pewnego faktu. Jednakże uprawdopodobnienie nie może być oparte wyłącznie na twierdzeniach strony. Twierdzenia takie powinny być poparte na jakimś materiale pozwalającym sądowi zająć stanowisko.

Skoro Gmina M. S. była w posiadaniu dokumentów datowanych na lata 2011-2012, przedstawionych przez pozwaną w apelacji z dnia 09 czerwca 2017 r. to należało stwierdzić, iż również w okresie w którym toczyło się postępowanie przed Sądem I instancji Gmina M. S. dysponowała tymi dokumentami. W ocenie Sądu Odwoławczego nic nie stało na przeszkodzie by pozwana wystąpiła do Gminy M. S. o udostępnienie danych dokumentów. Wobec tego, wnioskowanie o przeprowadzenie nowych dowodów w sytuacji gdy istniała możliwość przeprowadzenia ich przed Sądem I instancji i w przypadku gdy dowody te były znane pozwanej już na kilka lat przed wytoczeniem powództwa, należało uznać za dalece spóźnione. Z tego względu Sąd Odwoławczy zobligowany był do pominięcia dowodów przywołanych przez pozwaną.

Stosownie do art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Należy podkreślić, że w przyjętej przez Sąd Najwyższy linii orzecniczej spotyka się koncepcję zgodnie z którą instytucja nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia występować może w rozliczeniach pomiędzy stronami będącymi wcześniej w tzw. nieformalnych związkach partnerskich, co ma miejsce w niniejszej sprawie. W wyroku z dnia z 12 stycznia 2006 r., sygn. akt. II CK 342/05 Sąd Najwyższy wyjaśniając elementy konstrukcyjne instytucji z art. 410 § 2 k.c. wskazał, że z instytucji tej może skorzystać osoba, którą z odbiorcą świadczenia nie łączy taki stosunek obligacyjny, z którego obowiązek świadczenia wynika, a ponadto, że przyjmujący świadczenie nie jest, ani po otrzymaniu świadczenia, ani też nie był wcześniej zobowiązany do spełnienia oczekiwanego od niego świadczenia. Najistotniejszego jednak znaczenia nabiera kwestia dotycząca porozumienia stron, będącego przesłanką żądania zwrotu świadczenia w związku z nieosiągnięciem zamierzonego celu. Sąd Najwyższy wskazał, że porozumieniem stron powinna być objęta podstawa świadczenia w tym sensie, że odbiorca świadczenia powinien znać cel świadczącego i przez przyjęcie świadczenia dać wyraz, że go aprobuje. Nie jest to jednak porozumienie składające się na treść czynności prawnej, lecz jest to porozumienie tylko co do podstawy prawnej świadczenia. Gdyby porozumienie takie miało stanowić czynność prawną, to w razie nieosiągnięcia celu zastosowanie powinny znaleźć przepisy o odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania, a nie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Strony zatem nie muszą zawierać porozumienia (umowy) co do zwrotu świadczenia, skoro zwrot ten możliwy jest na podstawie art. 410 § 2 k.c.

Celem świadczenia, którego zwrotu żąda powód, było pozostawanie stron w nieformalnym związku i uniknięcie przez powoda egzekucji komorniczej. Bezspornym jest również to, że pozwana była w pełni świadoma tego co leżało u podstaw podjętej przez powoda decyzji przelania na rachunek bankowy pozwanej środków pieniężnych otrzymanych przez powoda od ubezpieczyciela. Powód bowiem zdecydował się na taki ruch, albowiem obawiał się zajęć komorniczych i w tym czasie z tego powodu nie posiadał rachunku bankowego. Wynika to wprost z przesłuchania stron oraz zeznań świadków. Zarówno powód jak i pozwana mieli świadomość i akceptowali cel świadczenia,

co zakłada istnienie między nimi porozumienia określanego jako „porozumienie woli” albo „porozumienie co do podstawy prawnej świadczenia” – niebędącego czynnością prawną – z którego wynika, że odbiorca świadczenia otrzymuje świadczenie tylko ze względu na oczekiwany cel. Zatem podkreślić należy, że zbędne stało się zawieranie umowy pomiędzy stronami, że zakończenie związku będzie skutkowało zwrotem świadczenia, które pozwana w trakcie tego związku otrzymała od powoda. Wobec tego bez znaczenia jest tutaj kwestia czy pozwana kiedykolwiek oświadczyła wolę zwrotu pieniędzy w kwocie 45.000 zł powodowi w sytuacji rozstania stron ze względu na to, że zwrot tych pieniędzy jest uzasadniony na podstawie art. 410 § 2 k.c. Stąd też podnoszony przez skarżącą zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się w uznaniu m.in. że powód ustalił z pozwaną, iż w przypadku rozstania, pozwana odda mu kwotę 45.000 zł, że powód wykazał przy pomocy zaoferowanych środków dowodowych, iż M. P. zgodziła się na warunek zwrotu pieniędzy w kwocie 45.000 zł powodowi w sytuacji rozstania Stron oraz że strony określiły warunek, od którego uzależniły zwrot przekazanej kwoty – okazał się bezzasadny.

W konsekwencji Sąd I instancji przyjął prawidłowo, iż przekazane na rachunek bankowy pozwanej środki pieniężne, których niewątpliwie właścicielem był powód, jedynie w celu uniknięcia przez powoda egzekucji komorniczej i z racji istniejącego zaufania do partnerki, podlegają zwrotowi w momencie rozpadu związku na podstawie art. 410 § 2 k.c. Przyjęcie odmiennego rozstrzygnięcia doprowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia pozwanej kosztem zubożenia powoda. Argumentacja podniesiona w apelacji nie podważyła w tym zakresie trafności i zasadności zapadłego orzeczenia. Pozwana w żaden sposób nie udowodniła, iż zadłużenia powoda spłacała z własnych środków finansowych. Z tych też względów Sąd Odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, o czym orzekł w sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu tj. na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800 ze zm.)

Z tego względu, że apelacja została wniesiona 09 czerwca 2017 r., należało uwzględnić zmiany w powyższym rozporządzeniu wprowadzone rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2016 poz. 1668). Stawka minimalna opłat za czynności adwokackie przy wartości przedmiotu sprawy opiewającej na kwotę 45.000 zł wynosi 3600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia). Biorąc zaś pod uwagę, że niniejsza sprawa toczyła się w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym oraz to, że powoda jako wygrywającego sprawę reprezentował ten sam pełnomocnik co w postępowaniu pierwszoinstancyjnym należało uwzględnić również § 10 ust. 1 pkt 1 wskazanego rozporządzenia i zasądzić od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1800 zł (tj. 50 % z 3600 zł) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego o czym orzeczono w sentencji wyroku.

SSO Violetta Osińska SSO Tomasz Szaj SSO Tomasz Sobieraj

Zarządzenia:

1. odnotować;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. pozwanej;
3. do zbioru;
4. akta zwrócić;

25.06.2018